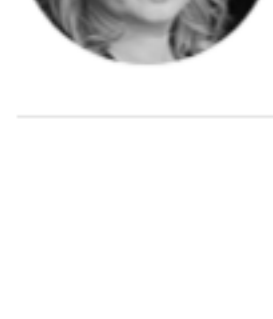
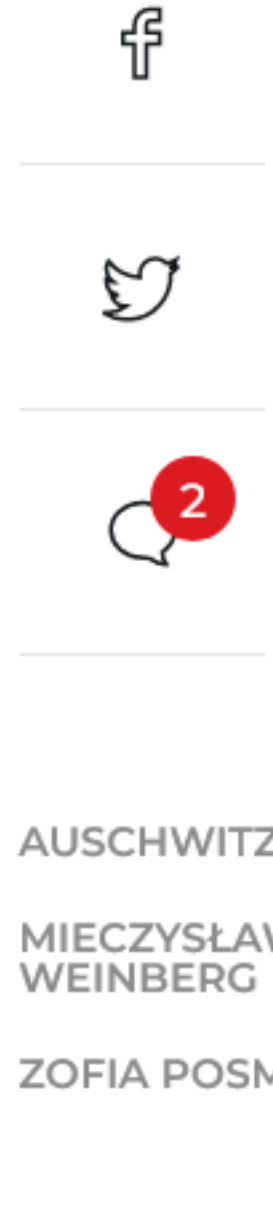


# Premierę ich dzieła odwołała cenzura. Widzowie nie mogli skojarzyć Auschwitz z łagrami

MUZYKA 09.08.2022, 15:22



Anna S. Dębowska



AUSCHWITZ  
MIECZYSLAW  
WEINBERG  
ZOFIA POSMYSZ

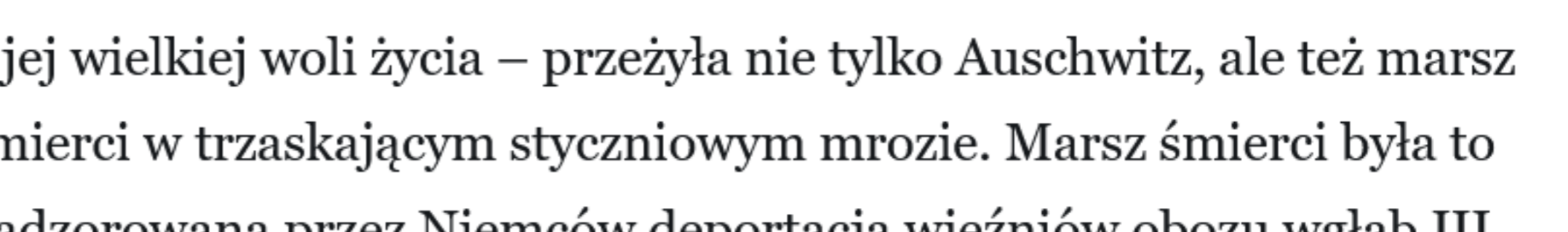
**Z**ofię Posmysz i Mieczysława Weinberga łączyła wspólnota losów - ona przeszła przez Auschwitz, jego rodzina zginęła w obozie w Trawnikach. Połączyła ich także opera o zagładzie - "Pasażerka".

Zmarła w poniedziałek, 8 sierpnia Zofia Posmysz jest symbolem zwycięstwa dobra nad złem, przewagi życia nad śmiercią. Odeszła na kilka tygodni przed 99. urodzinami pisarka, była więźniarka obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau.

## Dziewczyna z Krakowa

Do tej fabryki śmierci, urzeczywistnionego piekła na ziemi, trafiła, mając zaledwie 19 lat. Urodziła się w 1923 r. w należącej do Krakowa Prokocimiu w rodzinie kolejarza. W 1942 r. aresztowali ją hitlerowcy i wywieźli do Auschwitz, gdzie poddali dziewczynę eksperymentom pseudomedycznym.

REKLAMA



To, że Zofia Posmysz przetrwała ten potworny czas zagłady, świadczy o jej wielkiej woli życia – przeżyła nie tylko Auschwitz, ale też marsz śmierci w trzaskającym styczniowym mrozie. Marsz śmierci była to nadzorowana przez Niemców deportacja więźniów obozu w głąb III Rzeszy. Armia Czerwona nadchodziła, Niemcy nadal potrzebowali niewolników do pracy w przemyśle zbrojeniowym. Posmysz trafiła do Ravensbrück. Przeżyła.

Po wojnie pisała książki o swoich doświadczeniach obozowych – w ten sposób próbowała dać świadectwo masowego zabijania, którego była świadkiem. Andrzej Munk nakręcił film na podstawie jej słuchowiska radiowego „Pasażerka z kabiny 45”, w którym przedstawiono zagadkową relację młodej więźniarki Marty i jej obozowej nadzorczyńi, esesmanki Lizy.

Opowieść fikcyjna, lecz oparta na twardych faktach, bo pierwowzorem Marty była sama Zofia Posmysz, a Lizy – Aufseherin Annelise Franz, esesmanka nigdy niezłapana i nieosądzona. A jednak to ona pomogła przeżyć Posmysz w obozie, zatrudniając ją do buchalterii jako tzw. szrajberkę.

Sama Zofia Posmysz nie potrafiła wytłumaczyć, jaki był powód takiego zachowania bezwzględnej nadzorczyńi, który w jakiś sposób ją faworyzowała i starała się dyskretnie chronić. „Być może po ludzku mnie lubiła” – próbowała tłumaczyć Andrzejowi Munkowi w trakcie powstawania scenariusza do filmu „Pasażerka”.

Mieczysław Weinberg czy Mojsze Wajnberg? Polak, Żyd czy Rosjanin? Świat odkrywa muzykę geniusza z Warszawy

ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

## Chłopak z Warszawy

W czasie gdy 19-letnia Zofia Posmysz przechodziła przez traumę obozową, z rodzinną tragedią starał się uporać niewiele od niej starszy warszawianin Mieczysław Weinberg, we wrześniu 1939 r. w brutalny sposób oddzielony od rodziny i ojczyzny.

REKLAMA

Urodził się w 1919 r. w Warszawie w rodzinie żydowskiej jako syn Sary Debory i Szmula, zamieszkałych w tzw. dzielnicy północnej, na Woli. Dom Weinbergów przy ul. Żelaznej róg Krochmalnej zachował się do dziś. Mały Mojsze miał jeszcze ukochaną młodszą siostrę Esterkę.

Jego ojciec Szmul Weinberg był artystą, człowiekiem teatru, który grał i pisał muzykę dla warszawskich teatrzyków jidysz, a doszedł do tego, że w latach 1926-1932 kierował działem muzyki żydowskiej w wytwórni fonograficznej „Syrena”. Jego syn Mojsze, który wybrał dla siebie imię Mieczysław, miał jeszcze większy talent do muzyki.

W Konserwatorium Warszawskim kształcił się na wirtuoza fortepianu, któremu wróżono wspaniałą przyszłość, ale pracował też w teatrzykach i rewiach jako muzyk, stąd później tak wiele muzyki do filmów, którą pisał już w Związku Radzieckim. Wszystko to przerwała wojna, którą przetrwał tylko Mieczysław. We wrześniu 1939 r. cudem udało mu się wydostać z Warszawy na wschód, znaleźć schronienie w okupowanym przez Rosjan Mińsku.

REKLAMA



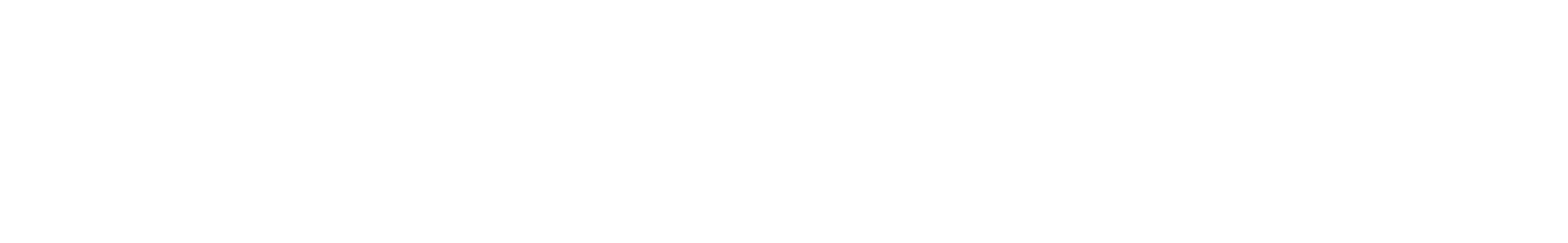
Wcześniej nastąpiło tragiczne rozstanie z rodziną – Szmul, Sara i mała Estera nie mieli tyle szczęścia, co Mieczysław. Nie wydostali się z Warszawy, zostali schwytani przez Niemców i osadzeni w podlubelskim obozie w Trawnikach, gdzie wszyscy zginęli w niewyjaśnionych okolicznościach. Dla Mieczysława to była trauma na całe życie.

Jego talentem twórczym zachwycił się w Związku Radzieckim sam Dymitr Szostakowicz, który utorował młodemu kompozytorowi drogę do kariery w Moskwie. W 1948 r. Stalin rozpuścił nagonkę przeciwko Żydom – Mieczysław został aresztowany i ledwo uszedł z życiem, tylko dzięki wstawiennictwu Szostakowicza. Ale zginął też Weinberg, reżyser Solomon Michaels, z rozkazu NKWD rozjechany na miazgę przez ciężarówkę. Mieczysław zamknął się w sobie.

## Opera "Pasażerka"

Takim go zapamiętała Zofia Posmysz, gdy w latach 60. XX w. doszło między nimi do spotkania w Moskwie. „To był bardzo zamknięty człowiek, przeciwieństwo Munka” – opowiadała w 2010 r. w rozmowie z Katarzyną Surmiak-Domańska („Duży Format”).

REKLAMA



Posmysz i Weinberg spotkali się dlatego, że kompozytor zaczął pracować nad operą na podstawie jej powieści „Pasażerka” (1962) – Posmysz sięgnęła po bardziej złożoną formę literacką w oparciu o własne słuchowisko radiowe.

Zofia Posmysz. Byłam dla niej dobra

ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

I znów dobrym duchem okazał się tu wielki Dymitr Szostakowicz. To on przeczytał powieść Zofii Posmysz w rosyjskim przekładzie (została przetłumaczona na kilkanaście języków) i zobaczywszy w niej materiał na operę, dał do opracowania Aleksandrowi Miedwediewowi z Teatru Bolszoi w Moskwie, który napisał libretto, autoryzowane później przez pisarkę.

Skomponowania muzyki – wstrząsającej jak się później okazało – podjął się za namową Szostakowicza Mieczysław Weinberg. W ten sposób spłoty się losy bylej więźniarki hitlerowskich obozów pracy i śmierci i polskiego Żyda, który w holocaustie stracił najbliższą rodzinę. Operę „Pasażerka” ukończył w 1968 r. Warto dodać, że nie było to pierwsze dzieło muzyczne odnoszące się bezpośrednio do Auschwitz, by wymienić Luigię Nono „Ricorda cosa ti hanno fatto in Auschwitz” („Pamiętaj, co robiono w Auschwitz”) na głosy i taśmę z 1965 i „Dies irae” Krzysztofa Pendereckiego (1967).

Zofia Posmysz, nieco sceptyczna wobec idei, aby opera, najbardziej uformowana jest sztuk performansowych, traktowała o obozowych potwornościach, skonfrontowała się z tym dziełem dopiero w czerwcu 2010 r. Wtedy doszło do pierwszej inscenizacji „Pasażerki”, którą przygotował reżyser David Pountney na Festiwalu w Bregencji w koprodukcji z Teatrem Wielkim w Warszawie, English National Opera w Londynie i Teatro Real w Madrycie.

Prof. Bristiger: Szostakowicz był zachwycony Weinbergiem

ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

Posmysz była obecna na prawykonaniu, pojawia się również na kolejnych premierach w Europie i Stanach Zjednoczonych. Nie dotarła tylko do Tel Awiwu, gdzie „Pasażerka” zagrano w maju 2019 r., a to było jej marzeniem, miała już jednak wówczas poważne problemy ze zdrowiem.

Mieczysław Weinberg nie dożył prawykonania swojej tak bardzo osobistej opery. Zmarł w Moskwie w 1996 r. W latach 60. do premiery w Teatrze Bolszoi nie doszło. Interweniowała cenzura, która obawiała się, że radzieccy widzowie skojarzą Auschwitz z łagami. Premierę odwołano po dętym pozorem, jak zwykle w przypadku sowieckich interwencji na tle politycznym – oskarżono utwór o „abstrakcyjny humanizm”.

Cokolwiek to było, uniemożliwiło wykonanie dzieła, aż do roku 2006, gdy w Moskwie zagrano „Pasażerkę” w wersji koncertowej. Ale wtedy Weinberga już nie było. Jego dzieło żyje po jego śmierci, podobnie jak słowa padające ze sceny: „Jeśli pewnego dnia wasze głosy zamilkną, wszyscy zginiemy”.

Nie możemy zapomnieć, nawet jeśli odejdą już wszyscy naoczni świadkowie.

REKLAMA